

niedziela

GŁOS Z TORUNIA


MYŚL PASTERZA
*Chcemy otworzyć nasze oczy,
uszy i serca na wołanie Boga.*
BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Wzór świętości

Rok Świętego Józefa obfituje w wydarzenia, które wzmacniają ducha i przybliżają do Boga. Z tej okazji w diecezji toruńskiej trwa peregrinacja obrazu Świętej Rodziny.

EWA MELERSKA

We wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika podczas diecezjalnych obchodów Roku Świętego Józefa w toruńskim kościele stacyjnym Eucharystii przewodniczył oraz homilię wygłosił bp Wiesław Śmigiel. Obecni byli również bp Józef Szamocki, bp Andrzej Suski, księża i ojcowie redemptoryści, klerycy Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu, osoby konsekrowane oraz wierni świeccy.

Podczas Mszy św. zainaugurowano peregrinację obrazu Świętej Rodziny w parafiach naszej diecezji, która potrwa do 3 lipca, po czym nastąpi przerwa wakacyjna. Wznowienie planowane jest na 14 sierpnia do 30 października tego roku. Kolejny jej etap rozpocznie się 21 kwietnia 2022 r., a zakończy 13 czerwca tegoż roku.

Dobry przykład

Biskup Śmigiel podkreślił, że rodzina ma być wspólnotą ludzi, w której każdy jest świadomy swojej misji i powołania oraz sumiennie wykonuje powierzone obowiązki. Rodzina jest miejscem wzrostu wszystkich jej członków. – Święta Rodzina jest dla współczesnego domowego Kościoła przykładem wspólnoty, która swoją trwałość zawdzięcza modlitwie i zasłuchaniu w słowo Boga – zaznaczył. Zachęcił także, aby małżeństwa i rodziny modliły się o wzajemne zrozumienie, zasłuchanie w słowo Boże, cierpliwość do walki z pokusami



Ewa Melerska

Peregrinacja obrazu Świętej Rodziny w naszej diecezji rozpoczęła się 1 maja

i trudnościami, które doświadczają każdego człowieka.

Opieka duchowa

Pasterz diecezji zaznaczył, że czas nawiedzenia obrazu ma być okazją do modlitwy i zawierzenia wszystkich rodzin diecezji Świętej Rodziny z Nazaretu. – Chcemy modlić się, aby małżeństwa, które są Bogiem silne, miały odwagę dawania świadectwa na zewnątrz, aby pokazywały piękno miłości przeżywanej w rodzinie. Powierzamy Bogu także rodziny i małżeństwa, które przeżywają problemy. Chcemy prosić o dary Ducha Świętego dla rodziców, aby potrafili dobrze wychowywać swoje potomstwo. Prosimy także dla ludzi młodych o odwagę, mądrość i prawdziwe zrozumienie miłości, by potrafili i chcieli zakładać małżeństwa i rodziny – mówił. Wspomniał także, że

należy pamiętać o związkach niesakramentalnych, szczególnie tych, które są spragnione słowa Bożego i Boga, aby mogły na wzór Świętej Rodziny wzrastać duchowo.

*Małżeństwa pokazują piękno
miłości przeżywanej w rodzinie.*

Na zakończenie Mszy św. zebrani dokonali Aktu Zawierzenia Rodzin Świętej Rodziny. Powierzono w modlitwie rodziny obecne na Eucharystii oraz wszystkie rodziny diecezji toruńskiej.

Uroczystości muzycznie uświetnił chór parafialny Perpetuo Soccorso pod batutą s. Nikodemy Sieczkoś, józefitki. **u**

O życiu wewnętrznym Prymasa

Ostatni dzień w Rywałdzie

W historii pobytu prymasa Stefana Wyszyńskiego w Rywałdzie spotykamy odniesienie do św. Józefa. Jest to bardzo ciekawy wątek. Odwołanie do Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny spotykamy w ostatnim dniu pobytu prymasa w Rywałdzie.

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

Po wyjątkowo wczesnej wieczery zasiadłem do lektury książki Ojca Bernarda KB o św. Józefie – te słowa pod datą 12 października 1953 r. prymas zanotował w *Zapiskach więziennych*.

Śladami św. Józefa

Przywołana książka to dzieło karmelity bosego o. Bernarda od Matki Bożej (o. Bernarda Smyraka) *Święty Józef a człowiek współczesny*. Pozycja ta została wydana w Krakowie w 1948 r. w Wydawnictwie Karmelitów Bosych. Przedmowę napisał Jan Dobraczyński, autor powieści poświęconej św. Józefowi *Cień Ojca*. Książka o. Bernarda zawiera kazania wygłoszone przez niego w kolegiacie w Kaliszu z okazji 150. rocznicy koronacji znajdującego się w tej świątyni cudownego obrazu św. Józefa, a dokładnie obrazu przedstawiającego Świętą Rodzinę.

Kalisz jest najbardziej znanym ośrodkiem kultu św. Józefa w Polsce.



Archiwum parafii Opactwa Bożej w Toruniu

Święty Józef był dla prymasa oparciem w drodze do kolejnego miejsca uwięzienia

Geneza szczególnej czci oddawanej w tym miejscu Oblubieńcowi Najświętszej Maryi Panny sięga prawdopodobnie początku XVII wieku. Jego kult musiał rozwijać się bardzo dynamicznie, skoro już w 1756 r. rada miasta uznała św. Józefa za patrona miasta Kalisza. 31 maja 1783 r. papież Pius VI dokonał w Rzymie koronacji kopii obrazu Świętej Rodziny. Uroczysta koronacja w Kaliszu miała miejsce w 1796 r.

Pojedziemy dalej

Powróćmy do dalszych zapisów prymasa. Lektura tekstów o św. Józefie niejako przygotowała go do przewiezienia do kolejnego miejsca uwięzienia – pobernardyńskiego klasztoru w Stoczku Warmińskim. Prymas, kontynuując zapiski, już w następnym zdaniu odnotował następujące słowa: „Ze skupienia wyrwało mnie niezwykle o tym czasie pukanie do drzwi. Nie czekając na zaproszenie, wszedł «pan w ceracie», z kapeluszem w ręku. «Pojedziemy dalej» – zwrócił się do mnie”.

Blisko cierpiącego

Święty Józef był dla prymasa oparciem w drodze do kolejnego miejsca uwięzienia. W zapiskach spotykamy następujące słowa: „Ruszamy. W imię Boże! Czuję się tak bardzo «rzeczą», że nie pytam o nic. Oddaję się w opiekę Matce Bożej i świętemu Józefowi, od którego tak nagle zostałem oderwany”.

Prymas spotkał św. Józefa w bardzo trudnym czasie uwięzienia. Jak sam napisał, był to czas, kiedy był traktowany jak rzecz. Ten wyjątkowy Orędownik, który w dziejach Kościoła przeprowadził tak wielu przez trudne momenty, tym razem był blisko cierpiącego prymasa.

W 2021 r., postanowieniem papieża Franciszka, obchodzimy w Kościele Rok św. Józefa. Mam nadzieję,

Mam nadzieję, że właśnie w tym roku, dzięki wstawiennictwu św. Józefa, doczekamy się beatyfikacji prymasa Stefana Wyszyńskiego.

że właśnie w tym roku, dzięki wstawiennictwu także Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, doczekamy się ogłoszenia błogosławionym prymasa Stefana Wyszyńskiego. **1**

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Ewa Melerska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 85



Polskie Madonny, przydrożne, tak śliczne

Madonny przydrożne

*Matki kapliczne w łopianach stojące.
W niebieskich sukienkach jak niebo błękitne.
Pod monstrancją słońca wiecznie czuwające.
Polskie Madonny, przydrożne, tak śliczne.*

*W kadzidłach mgieł i srebrnych porankach.
Wśród śpiewu słowików i polnych modraków.
Przy polskich drogach stoi nasza Matka,
Dla której miejsca nigdy nie zabrakło.*

*Podziwiają Cię wędrowni pątnicy,
Żniwiarze utrudzeni z pszenicznego pola.
Litanię Loretańską śpiewają kobiety,
Boś Ty, nasza Matko, Polski Królowa.*

*Wieki przemina, ale Ty zostaniesz,
W przydrożnych kapliczkach i sercach gorących
Zaśpiewają przed Tobą cudowny Różaniec,
Prosząc pomocy nieustającej.*

ZENON ZAREMBA

Zawsze o tym pamiętam

Rok św. Józefa jest okazją, by wrócić pamięcią do wizyty, która stała się wielką tajemnicą. Z tym faktem łączy się odnowienie figury wychowawcy Syna Bożego. Co wówczas się wydarzyło?

ZENON ZAREMBA

Nam, ludziom współczesnym, św. Józef uświadamia konieczność zdania się na Boga i wiary, która buduje nie tylko prawdziwą relację ze Stwórcą, lecz także z drugim człowiekiem. Jest on wspaniałym przykładem cnót chrześcijańskich, ufności i zawierzenia Bogu, cierpliwości, czystości, a przede wszystkim wiary i miłości. Bogactwo tych cnót obecnych w jego dojrzałej osobowości możemy rozważać, modląc się litanią ku jego czci.

Wdzięcznym sercem odnoszę się osobiście do jednego z oficerów

*Święty Józef uświadamia nam
konieczność zdania się na Boga.*

w randze kapitana, poznanego podczas mojej czynnej służby wojskowej w Toruniu w latach 1955-57. Spotykaliśmy się prawie codziennie w klubie jednostki, w której zajmowałem się pracami dekoratorskimi, jestem bowiem absolwentem Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy.

Bardzo nieśmiało ten oficer próbował rozmawiać ze mną o sprawach religijnych, co w owych czasach w wojsku stanowiło temat tabu. W końcu zorientował się, że można rozmawiać ze mną na te tematy swobodnie i ufnie. Pewnego dnia zaproponował mi wizytę w jego domu. Mieszkał z bardzo chorą żoną na toruńskich Wrzosach. Kiedy znalazłem się w jego mieszkaniu, pokazał mi ok. 50-centymetrową figurę św. Józefa z Dzieciątkiem. Zadał pytanie, czy mógłbym ją odświeżyć, nadać jej pierwotny kolor,



Małgorzata Borkowska

Figura św. Józefa z Dzieciątkiem w bazylice św. Mikołaja w Grudziądzu

ponieważ on i jego żona modlą się codziennie o cud uzdrowienia dla niej właśnie przed tą figurą. Bez namysłu wyraziłem na to zgodę i po zakupie odpowiednich materiałów przez kapitana Stanisława, bo tak miał na imię, w ciągu tygodnia udało mi się odnowić figurę św. Józefa, która znalazła swoje miejsce na nocnym stoliku obok chorej żony oficera. To wydarzenie było w owym czasie wielką tajemnicą, ale do dziś, jako człowiek w 86. roku życia, zawsze o tym pamiętam.

„Święty Józefie, ratuj moją duszę i wyproś mi u miłosiernego Boga tę łaskę, o którą pokornie proszę...” **n**

Moc modlitwy i świadectwa

GRUDZIĄDZ Parafia Ducha Świętego w pierwszą sobotę maja zaprosiła na spotkanie wspólnotę Męskiego Różańca.

Świat bardzo potrzebuje Boga, potrzebuje świadectwa, bo jest załęknioty. Głoszenie Dobrej Nowiny o zbawieniu nie jest rzeczą łatwą. Dzisiejsze pierwsze czytanie z Dziejów Apostolskich pokazuje nam, jak trudno tym słowem się dzielić – zwrócił się do mężczyzn proboszcz ks. Andrzej Kusiński. Fragment czytania mówił o Pawle i Barnabie, którzy głosili poganom słowo Boże. Nie spodobało się to Żydom, których serca były zamknięte. Ogarniała ich zazdrość, kiedy widzieli tłumy przy Apostołach, zaczęli sprzeciwiać się temu, bluźniąc i podżegając pobożne i wpływowe kobiety oraz znamienitych obywateli. – Także w dzisiejszym świecie na głoszenie Bożego słowa słyszymy bluźnierstwa. Jakże często widzimy, że ludzkie serca są wzburzone, tak jak wzburzyli się Żydzi. Moglibyśmy powiedzieć: nic nowego. Ale musimy brać przykład



Małgorzata Borkowska

Droga Krzyżowa uczy pokory i pomaga przyjąć prawdę o sobie

z Bożego słowa i zobaczyć, jaka była postawa Pawła i Barnaby względem Żydów. Czy ich przekreślili? Czy ich odrzucili? Wręcz przeciwnie: żarliwie się modlili o przemianę ich serc – kontynuował duszpasterz.

W pierwszą sobotę maja ks. Kusiński przewodniczył Mszy św. Wśród jej uczestników byli związani z parafią klerycy Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu – Maciej i Radosław. Wszyscy zebrani odmówili Akt poświęcenia Niepokalanemu

Sercu Najświętszej Maryi Panny. Następnie przeszli pod pomnik rotmistrza Witolda Pileckiego. W tym miejscu Męski Różaniec objął modlitwą Żołnierzy Wyklętych, którzy walczyli o niepodległą Polskę. Tajemnicami chwalebny Różaniec mężczyźni modlili się w intencji zadośćuczynienia za zniewagi, obelgi i bluźnierstwa kierowane przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Odrodzenie

JUBILEUSZ Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego zakończył nowennę za wstawiennictwem św. Jana Pawła II, patrona Akcji Katolickiej.

Było to duchowe przygotowanie do jubileuszu 25-lecia istnienia Akcji Katolickiej, która została reaktywowana w całej Polsce z inicjatywy św. Jana Pawła II. Parafia grudziądzka natychmiast podjęła to papieskie wezwanie i obecnie oddział AK w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego zakończył już 25. rok swej owocnej działalności.

Wykorzystując wystawę *Na Skrzydłach Miłości – Wspomnienie Trzech Papieży*, przekazaną przez marszałka województwa Piotra Całbeckiego

i proboszcza ks. kan. Grzegorza Pszenicznego, odmówiono nowennę, a modlitwie przewodniczyła prezes Parafialnego Oddziału AK Hanna Janz. Podczas modlitwy dziękowano Bogu za pontyfikat polskiego papieża



Gerard Szukay

Modlitwie przewodniczyła prezes Parafialnego Oddziału AK w Grudziądzu

i 25 lat aktywnej działalności Parafialnego Oddziału AK.

Przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II wierni zanosili także prośby do Trójcy Przenajświętszej o pomoc dla kapłanów, Kościoła i wszystkich wiernych w tym trudnym czasie, gdy nieprzyjaciele Kościoła podejmują próby walki z wyznawcami Chrystusa. W dniach odmawiania nowenny zachęcano do czujności na potrzeby obrony Kościoła i zapraszano do nieustannej, wspólnej modlitwy wszystkie osoby zgromadzone wokół Akcji Katolickiej. Nowenna była także zachętą dla nowych osób, które chciałyby poszerzyć jej grono i działać dla dobra wspólnego, jakim jest wspólnota parafialna. **n**

WIESŁAW ŻURAWSKI

Przetrwaj trudności

KATEDRA Modlitwa za ojczyznę ze świadomością macierzyńskiej opieki Maryi zjednoczyła świętujących uroczystość Matki Bożej Królowej Polski.

Kiedy spojrzymy na historię naszego narodu, za każdym razem, kiedy stawaliśmy przeciwko sobie, traciliśmy coś niezwykle cennego: naszą wolność, dumę i honor. Ale kiedy byliśmy razem, powstawały wspaniałe dzieła – powiedział bp Wiesław Śmigiel 3 maja w katedrze Świętych Janów, modląc się za ojczyznę.

W święto 3 maja Msza św. zgromadziła przedstawicieli władz samorządu i miasta, służby mundurowe oraz kleryków Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu. Biskup Śmigiel w homilii zwrócił uwagę na kwestię działania w jednym duchu. Do budowania wspólnoty i wzajemnego poszanowania wzywała też preambuła Konstytucji 3 maja, która, choć funkcjonująca za ledwie kilkanaście miesięcy, przynosiła nadzieję Polakom w trudnych czasach zaborów.



Renata Czerwińska

Za wolną Polskę dziękowały m.in. służby mundurowe

Matka Boża Królowa Polski również była zawsze Tą, która jednoczyła wiernych i dodawała im nowych sił. Jako ciekawostkę bp Śmigiel przypomniał dzieje nabożeństwa majowego na ziemiach polskich. Trafiło ono do nas w 1837 r., po raz pierwszy zostało odprawione w Płocku, a zaraz potem... w Toruniu. Dopiero później trafiło do kościołów krakowskich oraz warszawskich.

Maryja wobec swoich dzieci jawi się jako wspomożycielka i orędowniczka.

– Stojąc pod krzyżem swego Syna, uczymy nas, że można przetrwać ciężkie chwile życia, broniąc w sercu wiary, nadziei i miłości. Świadomość Jej macierzyńskiej opieki sprawia, że czujemy się pewniejsi w tym zagubionym świecie – mówił bp Wiesław. Na koniec Mszy św. odmówił wraz z wiernymi milenijny akt zawierzenia Kościoła w macierzyńską niewolę Maryi, polecając Jej wstawiennictwu ojczyznę, diecezję i miasto, prosząc także o ustanie pandemii. 

RENATA CZERWIŃSKA

Święto strażaków

TORUŃ Wezwanie do tego, aby gasić wewnętrzne pożary usłyszeli zebrani w katedrze we wspomnienie św. Floriana.

Biskup Śmigiel, który modlił się w intencji strażaków i ochotników, zwrócił uwagę, że na początku liturgii znalazły się słowa prośby, aby św. Florian pomógł stłumić płomienie namiętności, czyli nasze wewnętrzne pożary. – Gaszenie zewnętrznych pożarów jest związane z ogromną odwagą. Trzeba być człowiekiem zdecydowanym i odważnym, żeby ruszyć i pomagać drugiemu człowiekowi, często z narażeniem własnego życia – zauważył. Podkreślił, że wszyscy jesteśmy wezwani do tego, aby gasić wewnętrzne pożary i namiętności. Zaznaczył, że mamy prosić patrona strażaków, aby pomagał nam rozsądnie patrzeć na otaczającą nas



Ewa Melerska

Kiedy w sercu człowieka jest wiara, to i całe życie zyskuje sens

rzeczywistość, i abyśmy byli wolni w Jezusie. – Warto prosić o dar wolności zarówno od ubóstwiania ludzi, jak i od agresji – mówił.

Ksiądz Biskup zauważył, jak ważną rolę pełnią strażacy w świecie. – Strażacka służba jest konkretną odpowiedzią na ludzkie wołanie o pomoc. Podążanie za głosem ludzkich lęków i obaw. Podążanie za wołaniem o pomoc i nadzieję ze świadomością troski o bliźniego, jego życie i mienie – podkreślił i dodał, że to Straż Pożarna cieszy się wśród

zawodów mundurowych największym zaufaniem. Na Mszy św. w toruńskiej katedrze obecni byli ks. kan. Mariusz Stasiak, kapelan strażaków w Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu, ks. Mariusz Malinowski, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Trzebczu Szlacheckim, przedstawiciele władz samorządowych, członkowie Państwowej Straży Pożarnej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej. 

EWA MELERSKA

Idźcie do Józefa

Łódką do kościoła

Święty Józef był człowiekiem, który nie lękał się ekstremalnych sytuacji. Nic dziwnego, że patronuje kościołowi w Elgiszewie – filii parafii św. Bartłomieja w Chełmoniu.



Zdjęcia: Archiwum Małgorzaty Lewandowskiej

Najmłodsze pokolenie mieszkańców Elgiszewa pod okiem św. Józefa

kamień węgielny w fundamenty nowej świątyni wmurował biskup chełmiński Marian Przykucki, a już w 1993 r. można było sprawować liturgię. Dziś w kościele wisi tablica poświęcona pamięci proboszcza, budowniczego.

Do pracy

Atrakcje Elgiszewa to nie tylko żywe nurty Drwęcy i szlaki rowerowe wśród malowniczych pól. Całkiem niedaleko stąd do ośrodka wypoczynkowego w Osadzie Karbówko czy zamku w Golubiu-Dobrzyniu. Choć wioska jest niewielka, przy kościele działają 2 rzeźby różańcowe i 3 margaretki: za dawnego i obecnego proboszcza oraz za ks. Witolda, którego powołanie zrodziło się właśnie u stóp elgiszewskiego św. Józefa, wyrzeźbionego w lipowym drewnie przez jednego z parafian. – Święty Józef jest pomocny, szczególnie w tych trudnych czasach – opowiada pani Danuta – ponieważ to kościół pod wezwaniem Józefa Robotnika, zawsze modliliśmy się tu za bezrobotnych. Nawet teraz, kiedy z powodu obostrzeń w środku może być niewiele osób, na ławkach rozłożyliśmy modlitwę do św. Józefa, do której zachęca Ojciec Święty.

Kościół z czerwonym dachem zajął na stałe swoje miejsce w sercu mieszkańców Elgiszewa. **n**

Na nauki przed I Komunią św. chodzili się z dziećmi

5-7 kilometrów.



W niedzielę nie trzeba już pływać łódką do kościoła

RENATA CZERWIŃSKA

Młośnicy spływów kajakowych Drwęcą kojarzą tę miejscowość, jednak wodne przeprawy są tu niejako tradycją. Na archiwalnych zdjęciach możemy zobaczyć, jak mieszkańcy Elgiszewa przeprawiają się do kościoła łódkami.

Pragnienie Boga

Nie ma w tym nic dziwnego. Choć wieś wspomniana jest już w XIII stuleciu, kościół powstał dopiero w latach 90. XX wieku. Rzeka Drwęca oddzielała wieś Elgiszewo od macierzystej parafii w Ciechocinie. W czasach zaborów stanowiła granicę między Prusami a Rosją, jednak mieszkańcom najwygodniej było przedrzeć się przez nurt wody niż wędrować przez kilka kilometrów leśnymi duktami do Chełmonia (które zresztą jeszcze przed zaborami było filią parafii w Kowalewie). Ponieważ nie było mostu, władzom nie opłacało się pilnować przeprawy, a dzielni Elgiszewiacy, chcący uczestniczyć w Eucharystii, skrzętnie to wykorzystali. Warto wspomnieć, że w tej niewielkiej wiosce ukrywano rannych powstańców z 1863 r., czynili

tak m.in. nauczyciele – Paulina i Mateusz Winiarscy.

Rodzina w komplecie

Oczywiście, most w końcu zbudowano. W latach 30. utworzono przeprawę promową, po wojnie powstał prowizoryczny, drewniany most, a na przełomie lat 60. i 70. powstała solidniejsza konstrukcja. Na kościół, będący filią parafii w Chełmoniu, przyszło czekać znacznie dłużej. – Na nauki przed I Komunią św. chodziło się z dziećmi 5-7 kilometrów. Chełmonie to taka nasza Częstochowa – opowiada Danuta Elzanowska, której syn redaguje dziś żywo komentowany fanpage *Elgiszewo i mieszkańcy na starej fotografii*. Możemy się tylko domyślać, że powodem, dla którego nie można było rozpocząć budowy, były problemy, które władze komunistyczne piętrzyły wobec wszystkich inicjatyw powstawania obiektów sakralnych. Jednak już w 1990 r. ks. kan. Maciej Augustyński, chełmoński proboszcz, zapoczątkował budowę kościoła św. Józefa Robotnika w Elgiszewie. Mawiał, że skoro w Chełmoniu jest Matka Boża, to w Elgiszewie musi być św. Józef, żeby Święta Rodzina była w komplecie. Rok później

Prośba o Ducha

Brodnicka młodzież po raz kolejny trwała na modlitwie w kościele farnym. Młodzi zawierzyli Matce Bożej Częstochowskiej swoje egzaminy dojrzałości.

Lednicki Wieczór Młodych w kościele farnym w Brodnicy zorganizował po raz trzeci Ruch Lednicki Brodnica, którego opiekunem jest ks. Adam Kordek. Tradycyjnie pomoc ofiarowała młodzież z Franciszkańskiego Ruchu Apostolskiego w Brodnicy oraz harcerze i harcerki z Hufca ZHP Brodnica im. Ziemi Michałowskiej.

Dobry cel

Motywnym przewodnim spotkania, które odbyło się 25 kwietnia, było zawierzenie młodzieży Matce Bożej Częstochowskiej, modlitwy o dary Ducha Świętego dla tegorocznych maturzystów oraz powierzenie ich w opiekę Najświętszej Maryi Pannie.

Ksiądz Adam zaznaczył, nawiązując do wizerunku z Częstochowy, że „oddanie się Matce Bożej zawsze pomaga w życiu i ustawia cel naszej wędrówki na Jezusa Chrystusa”. Następnie zarysował historię tegoż wizerunku, po czym miało miejsce wprowadzenie obrazu i rozpoczęcie czuwania.

Najlepsza Opiekunka

Po hymnie III tysiąclecia – tradycyjnej lednickiej pieśni, rozpoczynającej zawsze spotkanie na Polach Lednickich – odczytano zaproszenie do oddania się Matce Bożej. Po nim odsłonięto wizerunek Maryi oraz odśpiewano *Bogurodnicę* jako przypomnienie tego, że my, Polacy, od zawsze w sposób szczególny czcimy Najświętszą Maryję Pannę, że nasz naród od początku swego istnienia oddawał się w opiekę Matce Bożej.

Później odnowiono akt zawierzenia młodzieży Matce Bożej, którego



Ewa Kordek

Oddanie się Matce Bożej zawsze pomaga w życiu i ustawia cel naszej wędrówki na Jezusa Chrystusa

dokonał św. Jan Paweł II 15 sierpnia 1991 r. w Częstochowie. Wówczas mówił on: „O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza. Naucz nas Twojego zawierzenia, Twojej nadziei i Twojej miłości. Naucz nas wychodzić ku Twojemu Synowi. Prowadź nas do

otwórz moje serce i umysł na czas zdawania egzaminu dojrzałości. Duchu Święty, potrzebuję Twojego światła, który rozproszy mroki mojej niewiedzy, oddali niepotrzebne lęki i pokusę nieuczciwości. Proszę, Duchu Święty, oddal ode mnie paraliżujący stres i wszelkie obawy! – wołali młodzi.

Tego wieczoru młodzież jeszcze raz zwróciła się do Matki Bożej, do Stolicy Mądrości, która nigdy ich nie odrzuci, nie odrąci. Przypomniała sobie również przesłanie św. Jana Pawła II do młodych, wygłoszone 12 czerwca 1987 r. na Westerplatte. Spotkaniu towarzyszyły pieśni związane z duchem corocznego spotkania młodych na Polach Lednickich oraz oprawa wizualna. **n**

JAKUB TRENDOWICZ

Duchu Święty, potrzebuję Twojego światła, który rozproszy mroki mojej niewiedzy, oddali niepotrzebne lęki i pokusę nieuczciwości.

Niego. Niech On będzie odpowiedzią na wszystkie nasze pytania. Naucz nas wychodzić ku innym ludziom, może bardziej biednym i samotnym niż każdy z nas. Spraw, byśmy nie uciekali przed nowymi zadaniami”.

Wspólne wołanie

Potem rozpoczęto adorację Pana Jezusa. Przed Najświętszym Sakramentem młodzież modliła się o potrzebne dary Ducha Świętego na egzaminie dojrzałości – Przyjdź Duchu Święty,

Kolejne spotkanie odbędzie się 22 maja, w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego, o godz. 20 w kościele farnym w Brodnicy. Ruch Lednicki zaprasza na modlitwę o Ducha Bożego dla młodzieży.

*Jej życie pokazuje nam, że nie ma innej drogi do spotkania z Bogiem,
jak miłość wobec ludzi.*

Szpilki w kartonie

Patronka niosących pomoc



ANNA GŁÓS

*Współpracownik „Głosu z Torunia”,
pielęgniarka, pasjonatka fotografii.*

Zawsze 12 maja kojarzył mi się z dniem urodzin Florencji Nightingale, która była prekursorką nowoczesnego pielęgniarstwa. W tym dniu obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki i Położnej. Niedawno odkryłam, że z dniem 12 maja związana jest też inna niezwykła kobieta – Jutta z Bielczyn. Chociaż dzieli te kobiety kilka wieków, a dzień urodzin jednej jest dniem śmierci drugiej, to jednak łączyła je miłość do chorych i chęć niesienia im pomocy.

Jutta z Turyngii

Urodziła się ok. 1220 r. w Turyngii, pochodziła z bogatego rodu książąt brunszwickingich. Z domu rodzinnego wyniosła ducha pobożności oraz wrażliwości na cierpienie i krzywdę ludzką. Przed ukończeniem dwudziestego roku życia wyszła za mąż za nieznanego nam z imienia rycerza o nazwisku von Sangerhausen. Małżeństwo trwało jednak krótko, mąż jej zmarł w Ziemi Świętej, dokąd wyruszył z wyprawą krzyżową. Po jego śmierci, kiedy wychowała dzieci, poświęciła się dzieciom miłosierdzia i modlitwie.

Jutta z Bielczyn

Może nigdy nie usłyszeliśmy o Jucie, gdyby nie zrządzenie Bożej Opatrzności. Znany w Turyngii kaznodzieja Heidenryk został mianowany biskupem diecezji chełmińskiej. Na jego zaproszenie w 1256 r. Jutta przybyła do Chełmży. Pragnęła prowadzić życie pustelnicze i dlatego zamieszkała w chacie rybackiej nad Jeziorem Głuchowskim w Bielczynach. Każdego dnia Jutta chodziła do Chełmży, by uczestniczyć we Mszy św., a następnie szła do szpitala, tam udzielała pomocy chorym, opatrywała rany, pomagała opuszczonym. Szybko zyskała sobie przydomek „siostra ubogich”. Wyróżniała się świętością życia i uczynkami miłosierdzia. Podczas jednej z wizji otrzymała łaskę ucałowania boku Chrystusa i rany Jego Serca.

Postać bł. Juty jest pięknym świadectwem życia modlitwą, jak również ogromnego zaangażowania na rzecz wszystkich

pozbawionych opieki. Jej życie pokazuje nam, że nie ma innej drogi do spotkania z Bogiem, jak miłość wobec ludzi. Zmarła w opinii świętości 12 maja 1260 r. w Bielczynach. Zgodnie z jej życzeniem nie rozgłaszano wieści o śmierci, jednak pożegnał ją tłum ludzi. Spoczęła w chełmińskiej katedrze i chociaż jej relikwie zaginęły w zawierusze potopu szwedzkiego, wierzę, że w tajemnicy obcowania świętych jest wszędzie tam, gdzie przyzywa się jej wstawiennictwa. Ogłoszono ją błogosławioną ok. 1275 r. Jej kult szerzył się nie tylko w kraju, ale także poza jego granicami. Do jej grobu przybywały liczne pielgrzymki, był tu król Zygmunt III Waza, król Władysław IV, pielgrzymował tu również ze swoim wojskiem król Jan III Sobieski.

Błogosławiona

Liturgiczne wspomnienie bł. Juty w naszej diecezji przypada 12 maja. Może ona patronować wszystkim, którzy z oddaniem i miłością całymi latami opiekują się w swoich domach chorymi i niepełnosprawnymi. Każdego dnia dźwigają swój krzyż, spiesząc z pomocą tym, którzy są całkowicie od nich zależni. Pomimo że od przybycia bł. Juty

do Bielczyn w tym roku mija 765 lat, potrzeby ludzi są wciąż takie same. Chory potrzebują opieki, samotni pociechy, a każdy z nas zainteresowania i wsparcia.

Warto odwiedzić Chełmżę, w której znajdziemy wiele śladów pamięci o bł. Jucie, a stamtąd pojechać do sanktuarium w Bielczynach. Przejść tymi samymi ścieżkami, którymi ona chodziła, posłuchać szumu tataraku rosnącego nad głuchowskim jeziorem i w tym miejscu poprosić ją o orędownictwo.

„Błogosławiona Juto, wielka miłośniczko ubogich, uproś mi wielkie i hojne serce dla bliźnich, abym chętnie sobie coś ujmował i z biednymi się dzielił i tak zasłużył sobie nagrodę od Pana Jezusa obiecaną”.



**Wizerunek bł. Juty z Bielczyn
z parafii w Chełmży.
Błogosławiona podczas
jednej z wizji otrzymała łaskę
ucałowania boku Chrystusa**